PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwerazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1750 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6078. Lwów, niedziela 16. października 1921 Rok XII

Minister Michalski we wtorek złoży deklaracyę.

Rzekomy zwrot w stanowisku Anglii.

Pierwsze zwycięstwo ministra skarbu.

Sejm aprobuje w zasadzie projekt finansowy dra Michalskiego.

Lwów, 15. października.

(Sp.) Pierwszy etap dyskusyi sejmowej nad planem finansowym dr. Michalskiego został zakończony uchwałą odsyłającą jego projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej oraz ustawy o daninie majątkowej do komisyi skarbowo-budżetowej. Ta decyzya Sejmu stanowi pierwszy ważny sukces nowego ministra skarbu, albowiem tego rodzaju załatwienie sprawy odpowiadało jego intencyom, a wniosek opozycyi, w imieniu której żądał pos. Diamand rozkawałkowania tych ustaw na poszczególne partye i odesłania tych poszczególnych części do właściwych komisyj sejmowych upadł ostatecznie.

Tak tedy sejm nie wchodząc na razie w szczegóły projektów ustawodawczych dr. Michalskiego i zastrzegając sobie decyzyę co do poszczególnych punktów tych projektów do późniejszej dyskusyi w komisyi skarbowo-budżetowej większością głosów wyraził swą zgodę na program finansowy dr. Michalskiego Jak wiadomo program ten obejmuje następujące punkty:

1) Likwidacyę niektórych urzędów i instytucyi centralnych;

2) Zapewnienie ministrowi skarbu uprzywilejowanego stanowiska w Radzie ministrów, na mocy czego min. skarbu założyć może veto przeciwko uchwałom Rady ministrów, nakładającym na państwo nowe wydatki;

3) Upoważnienie min. skarbu wydzierżawienia przedsiębiorstw i zakładów państwowych przedsiębiorstwom prywatnym;

4) Modyfikacyę ustawy o 8-godzinnym dniu pracy;

5) Zniesienie pożyczki przymusowej i zaprowadzenie daniny państwowej;

6) Utworzenie Rady finansowej;

7) Ograniczenie praw sejmu w dziedzinie finansowej w tym kierunku, iż sejm nie może uchwalić żadnych wydatków bez zgody rządu i bez równoczesnego znalezienia pokrycia i

8) Upoważnienie min. skarbu do zawarcia

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Min. Michalski złoży swą deklaracyę we wtorek.

Nie zgodził się na żądanie grup robotnicrych.

Warszawa, 15. października.

(Telef.) (m) Od rana dnia wczorajszego czynione były próby doprowadzenia do porozumienia pomiędzy ministrem Michalskim a sejmowemi grupami robotniczemi w sprawie przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy Roli medyatora podjął się prezes N. Z. L. Skulski **jednakże mimo jego zabiegów p. Michalski nie zgodził się na żądanie grup robotniczych, aby paragraf 4 ust. nadającej mu uprawnienie finansowe wycofać natychmiast.** P. Michalski oświadczył natomiast że po ukończeniu dyskusyi zgodzi się na odesłanie §§ 4 i 5 ustawy do odnośnych komisyi z poleceniem opracowania sprawozdania w terminie sześciodniowym. Co do pozostałych dziesięciu paragrafów ustawy zastrzegł sobie p. Michalski prawo uchylenia ich z przed Sejmu do wtorku. Wiadomości o zamierzeniach ministra skarbu nie mogły wpłynąć na wstrzymanie strajku. Pochód strajkujących demonstrował przed Sejmem równocześnie z rozpoczęciem posiedzenia plenarnego. Zapowiedziana deklaracya ministra skarbu nie mogła się odbyć z powodu pobytu ministra w Belwederze. P. Michalski podobno we wtorek złoży swoje oświadczenie.

ZWIĄZEK BANKÓW DO MIN. MICHALSKIEGO

Warszawa, 15. października.

(EE.) Związek Banków polskich wystosował do ministra Michalskiego pismo z wyrazami gorącego poparcia i zachętą do dalszej pracy.

Długa narada g.-śląska w Belwederze.

Warszawa, 15. października.

(Telef.) (m) Wczoraj o godz. 6 wieczorem zaraz po posiedzeniu Sejmu komitet polityczny Rady ministrów, a mianowicie prezydent ministrów Ponikowski, minister spraw zagranicznych Skirmunt, minister skarbu Michalski i minister poczt i telegrafów Stesłowicz udali się do Belwederu, gdzie pod przewodnictwem Naczelnika Państwa odbyła się długa narada w sprawie górnośląskiej.

Zwrot w polityce angielskiej?

Rada ambasadorów załatwi sprawę śląską w zastępstwie Rady Najwyższej.

Warszawa, 15. października.

(Telef.) (m) Poseł angielski w Paryżu udał się na Quai d'Orsay aby oświadczyć Briandowi, **że rząd angielski nie uważa za konieczne zebrania się Rady Najwyższej, celem osobistego porozumienia się w sprawie górnośląskiej i że prawdopodobnie Rada ambasadorów będzie mogła otrzymać polecenie traktowania tej sprawy w zastępstwie Rady Najwyższej. W Paryżu uważają to za usunięcie starć pomiędzy Francyą a Anglią, a prasa francuska uważa to za zwrot polityki angielskiej pod wpływem Balfoura.**

KANCLERZ WIRTH — ZASKOCZONY.

Berlin, 13. października.

(EE) Kanclerz Wirth oświadczył w rozmowie korespondentowi „Chicago Tribune", że naród niemiecki przygotowany był wprawdzie na stratę Pszczyny i Rybnika nigdy jednak nie przypuszczał, by inne obszary G. Ś. mogły być oderwane od Niemiec. Kanclerz uważa obecnie za swój obowiązek pozostanie na stanowisku do czasu gdy parlament niemiecki wypowie swe zdanie.

wewnętrznych i zagranicznych umów, zmierzających do uzdrowienia waluty.

W dyskusyi nad programem finansowym zajęła prawica i centrum stanowisko naogół życzliwe dla programu finansowego, lewica zaś naogół negatywne, jakkolwiek żadna właściwie partya decydującego oświadczenia nie złożyła, zastrzegając sobie zajęcie ostatecznego stanowiska po przedłożeniu konkretnych projektów. Zjednoczenie Ludowo-Narodowe, przez usta Głąbińskiego, Skulszczycy przez usta Wojdalińskiego, a wreszcie pos. ks. Adamski w imieniu Centrum Narodowego, zasadniczo zaakceptowali wszystkie postulaty dr. Michalskiego a dla stanowiska tych grup charakterystycznem było oświadczenie pos. Głąbińskiego, iż należy nowemu ministrowi dać możność przeprowadzenia jego programu, czego wymaga dobro państwa i narodu. Jedynie przeciwko modyfikacyi ustawy o 8-godzinnym dniu pracy oświadczyło się centrum narodowe, zaznaczając przez ks. Adamskiego, iż na odnośny projekt zgodzić się nie może, chociażby to przyjęto przychylnie za granicą, poprawę bowiem ekonomicznej sytuacyi kraju należy osiągnąć przez zwiększenie wydajności pracy, przedłużenie zaś dnia pracy wywołałoby tylko falę strajków i dało powód do agitacyi niektórym stronnictwom. Analogiczne stanowisko do grup prawicowych zajął klub mieszczański (de Rosset) i klub katolicko-ludowy (Maślanka), przyczem i klub mieszczański godząc się zasadniczo na potrzebę zmodyfikowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy zaznaczył, iż połączenie modyfikacyi tej ustawy z projektem finansowym komplikuje jedynie program finansowy i wywołuje niepotrzebne tarcie.

Z grup centrowych polskie stronnictwo ludowe okazało się w dyskusyi finansowej najmniej wymowne. Pos. Osiecki ograniczył się jedynie do oświadczenia, że polskie stronnictwo ludowe będzie popierało wszelkie dążenia nowego rządu, zmierzające do uzdrowienia skarbu o ile opierać się one będą na racyonalnych i sprawiedliwych podstawach. Z oświadczenia tego wynika, że stronnictwo ludowe Piastowców chce zachować rezerwę aż do chwili, gdy będzie miało możność zbadania konkretnych projektów ministra skarbu w najważniejszych dla ludowców sprawach, a więc w kwestyi reformy rolnej i w kwestyi wysokości ciężarów, jakie danina majątkowa nałoży na chłopów. Zważywszy, że projekt daniny majątkowej dr. Michalskiego sięga bardzo głęboko do kieszeni rolników, ich bowiem dotyczy 300-krotne wzgl. 350-krotne pomnożenie podatku gruntowego jako podstawa wymiaru daniny majątkowej, należy się obawiać, że stronnictwo Piastowców będzie na tym punkcie zawzięcie broniło reprezentowanych przez siebie mas chłopów.

Naogół negatywne stanowisko, jakkolwiek nie bez pewnych zastrzeżeń zajęła P. P. S., Wyzwolenie i partya Stapińskiego. Wiadome było z góry, że socyaliści opierać się będą bardzo gorąco modyfikacyi ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Ustawa ta, jak się wyraził pos. Diamand jest to magna charta proletaryatu i na tej podstawie proletaryat buduje swoją przyszłość. Pracodawcy nie mogą obecnie znaleźć pracy w ciągu 8 godzin, argumentował dalej pos. Diamand — a min. skarbu chce ich uszczęśliwić zwiększeniem dnia pracy. Oponowali również socyaliści projektowi dr. Michalskiego nadania min. skarbu specyalnych kompetencyi wobec sejmu, twierdząc, iż członkowie sejmu nie mieli sposobności przekonać się o jego pracy, wobec czego nie mają podstawy do oddania mu tego rodzaju pełnomocnictw. Ostatecznie domagali się socyaliści odesłania projektów min. Michalskiego nie do jednej komisyi skarbowo-budżetowej ze względu na to, że obejmują one zbyt wiele gałęzi życia państwowego, lecz do poszczególnych zainteresowanych komisyi, który to wniosek, jak zaznaczyliśmy na wstępie nie utrzymał się w Sejmie. Jeszcze bardziej negatywne stanowisko, niż socyaliści zajęło „Wyzwolenie“. Ich mówca pos. Woźnicki wystąpił w pierwszym rzędzie przeciwko modyfikacyi ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, twierdząc, iż ustawa o reformie rolnej, jak również o 8-godzinnym dniu pracy są wspólną zdobyczą klasy robotniczej i włościańskiej, i że przez obie te klasy wspólnie bronione być muszą. Poza tem skrzytykowało „Wyzwolenie“ projekty dr. Michalskiego z punktu widzenia konstytucyjnego, zarzucając, iż prawo min. sk. samowolnej redukcyi urzędów, dalej prawo veta przeciwko uchwałom sejmu, jest sprzeczne z konstytucyą i że Sejm nie może się również zgodzić na upełnomocnienie min. do wydzierżawiania zakładów państwowych i do samowolnego zaciągania pożyczek zagranicznych. Wkońcu oświadczył pos. Stapiński, że klub jego ministra poprzeć nie może.

Z dyskusyi zatem wynika, że min. dr. Michalski może w przeprowadzeniu swych projektów liczyć na prawicę a częściowo i centrum, w małej zaś mierze na lewicę, podrażnioną jego projektami modyfikacyi ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, oraz nadmiernego powiększenia kompetencyi ministerstwa skarbu z uszczerbkiem dla prac sejmu. O ile sądzić można z dyskusyi danina majątkowa w zasadzie będzie zaakceptowaną, a walkę wywołało jedynie ustalenie szczegółów tej daniny; również nadane będą ministrowi skarbu żądane przez niego kompetencye, a niepewnym jest jedynie los projektu dr. Michalskiego rzekomego naruszenia praw robotniczych. Za cenę bowiem zrzeczenia się tego punktu projektu mógłby min. skarbu ugłaskać lewicę i pozyskać przez ten kompromis znaczną większość dla swych projektów finansowych.

Pocieszającem jest, iż pierwsza dyskusya ogólna nad projektem Michalskiego zakończyła się jego zwycięstwem. Punkt ciężkości przenosi się obecnie do komisyi budżetowej, która będzie musiała rozstrzygnąć ostatecznie sprawę przedłużenia dnia roboczego i co najtrudniejsza tak sformułować daninę majątkową, by ją większość stronnictw mogła zaakceptować. W komisyi też skarbowo-budżetowej przyjdzie dr. Michalskiemu stoczyć najcięższą a decydującą dla jego programu walkę, walkę tem cięższą, iż przyjdzie mu tam pokonać uprzedzenia wszystkich stanów i klas społeczeństwa polskiego.

NADESŁANE.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Kuba S. Weissglas

obrońca w sprawach karnych i wojskowych prowadzi kancelaryę wspólnie z adwokatem

Dr. Zygmuntem Weissglasem

Lwów, ul. Legionów 35. 3206

Podziękowanie.

Krewnym i znajomym, którzy starali się wyrazami serdecznego, szczerego i głębokiego współczucia ciężki nasz ból i rozpacz naszą po nigdy niepowetowanej stracie naszej najdroższej Matki Rebeki Grünberg nam ukoić, wyrażamy miast korespondencyi tą drogą prawdziwe podziękowanie, w nieutulonym żalu pogrążeni

3220 Eliasz Grünberg z dziećmi i wnukami.

66

JERZY BANDROWSKI.

LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jak gdyby lampka w dalekiej ziemi polskiej wieszana przed obrazami świętych wędrowała po tym domu, lub też jak gdyby biegało po nim roziskrzone, różowe serce ludzkie... Płomyk różowy ukazywał się to w oknach świecących księżycem na dole, to znów wspinał się na pierwsze piętro a wkońcu zniknął, aby pojawić się na płaskim dachu, który obchodził jakby obnoszony przez tęskniącą i napróżno wyczekującą istotę...

— Lintang! — krzyknął Ramian. — Idę!

Smukłe, wężowe ramiona Malajów opłatały natychmiast jego ciało.

— Puśćcie mnie! — szarpnął się Ramian. Czemu nie pozwalacie mi iść do niej?

— Panie! — błagał go Meng. Pozostań! Nie chodź!

— Nie! Ja chcę iść do niej! Chcę ją zobaczyć! Dość już tej męki! Puśćcie mnie do niej!

— Panie, czy nie widzisz, że światło samo błądzi po domu i że przy tem świetle — niema nikogo?

Ramian stanął.

A potem zagryzł palce aż do krwi.

XXIII.

Pierwszy raz Ramian, zamiast siedzieć w mrocznym „hallu“, w swej zielonej loży, wszedł do baru hotelowego, gdzie było jasno, głupio, trywialnie, ale po prostu, po ludzku i nie tajemniczo. I pierwszy raz usiadł przy stoliku z wesołem i szczęśliwem uczuciem, że bodaj na tej wyspie jest przecie czemś, że wreszcie, mówiąc po prostu, pozwolił sobie w życiu na to, co mu się podobało. Miał majątek byłego Shadow'a w kieszeni.

— Niezbyt się znam na tych interesach! — myślał, przypominając sobie fantastyczną, jak dla rolnika polskiego, mapę plantacyi herbaty, drzewa gumowego, ryżowych pól i innych dziwnych „zagonów“, nie mówiąc o różnych „sadach palmowych“. Takiej wsi ani takiej gospodarki jeszcze nie widziałem. Ale ostatecznie, o ile się można w tem zoryentować, to jest bądź co bądź pewna wartość, a choć drogo, zupełnie mnie to jeszcze nie wyczerpało. W każdym razie na tej wyspie już coś mam...

Kazał sobie podać swój ulubiony „cocktail“. Wysoki Singalez z długimi włosami, w które wplecione były białe muszelki, w białem ubraniu i z bransoletami na cienkich kostkach nóg, podał mu na tacy paszteciki z móżdżkiem.

— Please, sir! — namawiał go słodko a dostojnie zarazem.

Ramian omal nie wybuchnął śmiechem na widok tej „białej wieży gościnnej uprzejmości“. Ale zjadł z owem pare pasztecików, bo mu przypominały Kraków i cukiernię Maurizia w niedzielne przedpołudnia.

— A pod Krzysztoforami, jak zawsze, stoją na rogu tłumy oficerów! — uśmiechnął się.

Stoją — i zawsze stać będą. Dlaczego nie miałyby stać? Cóż jest złego lub nienormalnego w tem, że człowiek żyje najmniejszym swoim wysiłkiem duchowym lub intelektualnym.

— Tacy ludzie z pewnością nie robią głupstw, czują się wszędzie dobrze i nie kupują, tak jak ja, księżycowych widoków...

Zastanowiła go ta myśl.

Księżycowe widoki!

Niema człowieka, któryby nie miał w życiu swem bodaj jednej wymarzonej, księżycowej nocy, jakiegoś srebrnego parku, z którego marzeniem wyszłaby dusza, lub do którego by w swych podświadomych marzeniach wracała. Dlaczegożby się nie ośmielić i nie kupić sobie marzenia?

Na ścianach baru wisiały podobizny aż nadto przerozkosznie banalnych piękności amerykańskich z usteczkami karminowemi rozchylonemi jakby tylko wyłącznie poto, aby pokazać białe, drobne ząbki.

Ramian krytycznie wpatrzył się w te gładkie podobizny.

(C. d. n.)



Umowa polsko-gdańska.

Ustawodawstwo polskie w Gdańsku. — Urząd marynarki handlowej. — Polska kasa rządowa. — Polska aprowizować będzie Gdańsk. — Gdzie nastąpi podpisanie umowy?

Gdańsk, w październiku.

W najbliższym czasie podpisany zostanie układ między Polską a Gdańskiem. Nad tekstem układu, wynikającego z konwencyi paryskiej z 9. listopada zeszłego roku pracują wspólne delegacye.

Najważniejszą kwestyę stanowi stworzenie jedności celnej i gospodarczej.

W Gdańsku obowiązywać będzie taryfa i ustawodawstwo polskie,

a do administracyi celnej, pozostającej w ręku Gdańska, przydzieleni zostaną polscy inspektorzy celni. W sprawach żeglugowych tak morskich jak i rzecznych doszło do porozumienia.

Polska otwiera w Gdańsku urząd marynarki handlowej.

Prócz tego ustalono równouprawnienie statków polskich na wodach gdańskich i odwrotnie.

Co do kwestyi finansowych to postanowiono **że marka polska przyjmowana będzie na kolejach, cłach, pocztach, urzędach** wogóle wszędzie na równi z marką niemiecką, po codzień ustalanym kursie. W tym celu **marka polska notowana będzie oficyalnie na giełdzie gdańskiej.**

Oprócz tego utworzona zostanie w Gdańsku polska kasa rządowa, która spełniać będzie funkcye filii banku polskiego.

Co się tyczy kwestyi aprowizacyjnych, mianowicie handlu ziemiopłodami w Polsce, to postanowiono, iż

Gdańsk będzie się mógł aprowizować w Polsce

na podobnych warunkach jak i inne miasta polskie.

Oprócz tego do układu weszły postanowienia dotyczące komunikacyi pocztowej, rady portowej i rybołóstwa.

Układ przyjęty został przez Radę ministrów,

a po podpisaniu wniesiony zostanie do Sejmu w celu nadania mu ważności.

Sprawy kolejowe nie wchodzą do umowy, gdyż w myśl decyzyi Hackinga mają być przyznane Polsce. Stosunki naogół zaczynają się układać coraz pomyślniej, zwłaszcza wobec konjunktur handlowych, wyrażających się w linii Gdańsk — Warszawa — Bukareszt.

Podpisanie umowy nastąpi w Gdańsku, poczem cały senat przyjedzie do Warszawy.

Mały fejleton.

J. STYCZ.

Leszczyna.

Pod leszczyny sklepieniem
Dróżką zbitą na tok
Idzie zielnem wspomnieniem
Lat dziecięcych mych krok.

Swe wspominki wspomina,
Liczy z pręta na pręt —
Poplątała leszczyna
Radość życia i smęt.

Szydzi sobie ze słońca,
Kreśląc plamy stu kół
I przechyla śmiejąca,
Obejmując mnie w pół.

W gibkim śmigu wygina
Z prętem zczepia się pręt, —
— Poplątała leszczyna
Radość życia i smęt.

Nowa placówka na kresach wołyńskich.

Lwów, 15 października

Jak się dowiadujemy dokonano podczas Targów Wschodnich przed kilku dniami transakcyi, wskutek której uzyskała Polska nową ważną placówkę na kresach wołyńskich. Mianowicie Lwowski Syndykat Przemysłowców zakupił na Wołyniu olbrzymie dobra „Kołki". Majątek te obejmuje prócz kilku obszernych folwarków i rozległych pól około 15 morgów rębnego lasu. Nowy właściciel posiadłości zamierza prowadzić racyonalną eksploatacyę i eksport materyału drzewnego za granicę na wielką skalę. Już w bieżącym miesiącu rozpoczną się prace nad budową połączenia kolejowego z najbliższą stacyą i werce. Użytą zostanie również sławna część rzeki Styr, przepływającej przez wspomniany las.

Na bogactwo dóbr „Kołki", zwrócili uwagę kapitaliści niemieccy i angielscy, toczyły się nawet pertraktacye celem nabycia przez pewną spółkę finansistów niemiecko-angielskich. Pertraktacye były niemal na ukończeniu. Gdy wiadomość jednak o możliwości przejścia tak wspaniałego majątku w ręce obce doszła do wiadomości finansiery polskiej, Syndykat Przemysłowców postanowił tę tak ważną placówkę utrzymać w polskich rękach.

Uczeni polscy wracają z tułaczki.

Warszawa, 14. października.

W drodze do Polski — jak donoszą dzienniki tutejsze— znajduje się znakomity filolog-slawista i b. prof. uniw. moskiewskiego, członek Warszawskiego Tow. Naukowego dr. Wiktor Porzeziński. Natychmiast po przybyciu obejmie katedrę na uniw. warszawskim. Prócz tego mają przybyć w roku bieżącym prof. Zieliński, Dybowski i Nowodworski

Syn Adama Mickiewicza w nędzy.

Paryż, 14. października.

Z Paryża nadchodzi wiadomość, iż syn Adama Mickiewicza, Władysław z powodu złego odżywiania się, zapadł na zdrowiu. Przyczyniły się do tego obecne trudne warunki życiowe. Sędziwy ten starzec, liczący lat 83 pracuje pilnie nad spisywaniem wspomnień o swym ojcu, którego działalności był jednym z ostatnich świadków.

Sejm galicyjski wyznaczył swego czasu Władysławowi Mickiewiczowi pensyę w kwocie 3000 koron rocznie, wynosiło to wtedy 3150 franków. Obecna pensya wynosi 2100 marek rocznie. Z tej pensyi więc musiał się biedny starzec w obecnych czasach utrzymywać.

Sejm nasz zajmie się zapewne tą sprawą i wyznaczy mu odpowiednią pensyę, by zabezpieczyć go przed śmiercią głodową na obczyźnie.

Urzędnicy i profesorzy województwa krakowskiego w obronie finansów państwa.

Znamienny protest zbiorowy przeciw agitacyi strajkowej.

Kraków, 14. października.

Na murach Krakowa pojawiła się odezwa podpisana przez urzędników różnych kategoryi profesorów, nauczycieli itd., **w której wszyscy podpisani oświadczyli się publicznie i stanowczo**, iż dołożą wszelkich starań, by w państwie naszem zapanowało prawo i sprawiedliwość, ład społeczny i porządek wewnętrzny, czuwając nad tem jako pracownicy publiczni. **Organizacye wzywają do utworzenia jednolitego frontu wewnętrznego celem podjęcia walki ze złem, nawołując, iż nie czas na strajki i bezrobocia, kiedy pracą i ofiarami mamy ratować państwo z upadku.**

Jedynem hasłem związku wierna służba Ojczyźnie!

Śladem błękitnym.

Pod takim tytułem wyszła nowa **książka** znanego poety i krytyka, obecnego generalnego sekretarza teatrów miejskich A. Schrödera. Zamiast recenzyi podajemy wstęp do pięknej książki Schrödera, napisany przez znakomitego estetę i znawcę sztuki Leona Pinińskiego. — Brzmi jak następuje:

Lwów, 15 października.

Szkice Artura Schrödera tyczące się sztuk pięknych i wogóle artystycznej produkcyi, nie potrzebują, mem zdaniem, introdukcyjnej przedmowy. Autor nie jest nowicyuszem na tem polu, od szeregu lat już publikuje artykuły tej treści w pismach peryodycznych i jest publiczności oraz artystom dobrze znany i przez nich ceniony.

Jeżeli dodaję do jego publikacyi, która jest wznowieniem dawniej już w dziennikach ogłoszonych artykułów, parę uwag jako słowo wstępne, nie czynię tego w tym celu, by autora niejako publiczności dopiero zalecać. To słowo wstępne jest raczej wynikiem pewnej reminiscencyi osobistej, o której pozwolę sobie tu uczynić wzmiankę.

Było to w czasie walk listopadowych r. 1918 o oswobodzenie Lwowa. Znaleźliśmy się wówczas obaj w uwolnionej od zamachu a więc już „polskiej" części miasta. Artur Schröder brał udział w toczących się walkach, częścią zaś współdziałał w stworzonem przez siebie wydawnictwie, jedynego wówczas publikowanego we Lwowie pisma „Pobudka". Widywaliśmy się i spotykali często. Dnia pewnego wobec tak dziwnie niepokojącej naszej przyszłości zeszła rozmowa na temat, czy też kiedy nastaną dla nas jeszcze „normalne" czasy, gdy znów znajmować się będziemy mogli sztuką i pisać o niej? Co do mnie, byłem usposobiony nieco pesymistycznie, jaki nas los czeka. Artur Schröder natomiast był pełen ufności w przyszłość, wierzył, że walki niebawem zwycięsko miną i w dowód wiary w rychłą, pomyślną przyszłość wyraził nadzieję, iż „wkrótce" wyda w zbiorze artykuły treści estetycznej, dodając dla poparcia swej ufności uwagę, iż prosi mnie o dodanie do publikacyi kilku uwag w formie wstępu.

Przyrzekłem, iż chętnie to uczynię, a choć owo „wkrótce" nieco się przeciągnęło, choć czasy dzisiejsze dalekie jeszcze od „normalnie-kulturalnych", więc skoro w istocie książka Schrödera się pojawia, uiszczam się z danej obietnicy.

Nie mam zgoła zamiaru podawać tu oceny lub krytyki szkiców p. Schrödera. Są to artykuły, które były przeznaczone w pierwszej linii dla prasy peryodycznej a więc przeważnie powstałe pod wrażeniem chwili, pisane żywo, niekiedy nawet pobieżnie. Mimo to znajduje się w nich sporo uwag, którym trwałą należy przyznać wartość. Dwa momenty tylko podnoszę, by uwydatnić trafność sądu autora w wątpliwych, a doniosłych kwestyach artystycznych.

Nic trudniejszego, jak słusznie pod względem krytycznym ocenić tak sztukę tę, która w opozycyi z dotychczasowym dominującym kierunkiem ma pretensyę stać się „nowym prądem" — jak naodwrót ową, która straciła właśnie na wziętości, wyszła z mody, a nie uzyskała jeszcze „historycznej patyny". Tu i tam tak łatwo unieść się przesadą, a więc bądź zbytniem zamiłowaniem w nowatorstwie, bądź zbytnią przed niem obawą. Schröder nigdy w tych kwestyach nie popada ani w jeden ani w drugi ekstrem. Jakkolwiek jest gorącym entuzyastą sztuki, sąd jego przecież jest bardzo zrównoważony. Sympatyzując wprawdzie z artystami uważającymi się za „postępowych", dalekim jest od tego, by w rozmaitych dziwactwach modernizmu upatrywać produkcye „zapoznanych geniuszów" — naodwrót zaś podnosi bardzo trafnie, że nawet w produkcyi artystów dawniejszych, gruntownie dziś uznanych za „przestarzałych" (jak np. Kostrzewski) niezawodnie znajdzie się i „odkryje" w przyszłości nieraz cenne walory, dziś pod wpływem mody zgoła niedoceniane.

I w drugiej, pierwszorzędnie ważnej kwestyi, zdanie autora uważam za nader trafne, mianowicie w kwestyi, o ile malarstwo każdego kraju i narodu powinno obok indywidualnych właściwości każdego artysty, mieć zarazem pewną „narodową" cechę. Nakazać oczywiście tego artystom nie można, by się ograniczali tylko do narodowych tematów. Jeżeli artysta północny lubuje się w pejzażu włoskim lub innym bardziej jeszcze południowym, nikt mu nie może zakazać przedstawiać go w sztuce. Lecz przecież naogół trudno temu zaprzeczyć, iż serce i umysł artystów cieplej i bystrzej potrafią zwykle ocenić motywy rodzin-

Strajki rolne w Wielkopolsce.

Poznań, 14. października.

Strajk rolny w Wielkopolsce objął następujące powiaty: 7 majątków w powiecie poznańskim, 1 w powiecie gnieźnieńskim, 11 w obornickim, 6 w wągrowieckim, 10 w inowrocławskim. Dotychczas zlikwidowano strajk w 2 majątkach powiatu inowrocławskiego.

Strajkiem kierują komuniści, wspomagany zaś jest przez zagranicę. Strajk objął tylko Wielkopolskę, gdzie są związki klasowe; na Pomorzu, gdzie związki takie nie istnieją, strajków niema.

W związku ze strajkiem zawieszony został tygodnik komunistyczny „Trybuna“.

Szkolnictwo w Polsce.

Budowa szkół. — Brak nauczycieli szkół średnich. — Milion na oświatę pozaszkolną. — Wolne posady w seminaryach.

Lwów, 15. października.

(.) Obecne stosunki finansowe nie pozwalają na razie państwu przystępować do organizowania i budowania szkół. Ruch jednak na polu budowy szkół przybrał już dość wielkie rozmiary, funduszów zaś dostarczają gminy i sejmiki. Z Augustowa nadchodzą wiadomości, iż zamierzona jest tam budowa seminaryum nauczycielskiego. Objaw ten wynika z coraz większego zrozumienia potrzeby oświaty, oraz coraz dotkliwszego braku lokali szkolnych. W dziedzinie tej zauważyć się dają wielkie postępy.

Co się tyczy sił naukowych, to w szkołach średnich na prowincyi, szczególniej zaś w Kongresówce, daje się zauważyć dotkliwy brak nauczycieli. Duże zapotrzebowanie panuje na przyrodników i polonistów, a także i na matematyków. Stosunki te wywołane zostały pomnożeniem liczby szkół, oraz odpływem nauczycieli do innych zawodów.

Z uznaniem podnieść należy akcyę sejmiku lubelskiego, który na prowadzenie oświaty pozaszkolnej w powiecie ofiarował milion marek. Akcyę prowadzić ma miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych. Równocześnie wydział powiatowy zorganizował tygodniowe kursy instruktorskie dla nauczycielstwa, pracującego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Wedle dziennika urzędowego ministerstwo oświecenia ogłosiło konkurs na wolne posady nauczycieli w seminaryach nauczycielskich w Pułtusku, Solcu nad Wisłą, Wymyślinie i Łowiczu.

Do zmniejszenia się liczby nauczycieli przyczyniły się w wielkiej mierze niskie pobory, które dopiero w ostatnim czasie zostały podniesione do możliwej wysokości.

---

ne, niż obce, subtelniej i prawdziwiej je oddać. Stwierdza to zresztą historya sztuki na każdym kroku. Dość przytoczyć, że holenderska sztuka upada z chwilą, gdy u schyłku XVII. wieku wchodzi w modę naśladownictwo Włochów i Francuzów — Francuzi zaś tracą wrodzony wdzięk i gracyę, gdy w sztuce epoki „empire“ pozują na „klasyków“, niby — Greków i Rzymian.

Artysta-plastyk, podobnie jak muzyk, przemawia do nas wprawdzie „międzynarodową“, ogólnie wszystkim narodom zrozumiałą mową, lecz podnosi to z reguły wartość jego produkcyi, jeśli nie schodzi do „kosmopolitycznej banalności“, jeżeli umie w tem, co nam poda, utrzymać w uczuciu i temacie nietylko pewien indywidualny, ale zarazem etnograficznie odrębny akcent. Staje się przez to o tyle bardziej interesującym tak dla „swoich“, jak i nawet dla obcych, którzy właśnie pragną przez cudzoziemskich artystów zapoznać się z naturą obcych krain i duszą ich plemion.

Autor szkiców pojmuje w całej pełni tę wartość „nacyonalizmu“ i „etnografii“ w sztukach pięknych, jak świadczą o tem w szczególności trafne jego uwagi o sztuce naszych dwóch znakomitych, niedawno zgasłych malarzy: wielce zasłużonego Brandta i wyższego jeszcze odeń w poczuciu i oddaniu natury — Chełmońskiego.

Kończąc na tych kilku uwagach, życzę szczerze książce Schrödera najlepszego powodzenia.

Leon Piniński.

Budżet gminy krakowskiej.

(Cyfry budżetu przekraczają 300 milionów.)

Kraków, 14. października.

Na onegdajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej referent budżetu przedstawił cyfry, jakie przewiduje budżet na rok 1922. Cyfry są wprost zawrotne a mianowicie: wydatki zwyczajne 287,009.049 mkp., nadzwyczajne 26,981.759 marek, dochody zwyczajne 256,981.759 marek, dochody nadzwyczajne 57,976.485 marek, co razem daje małą nadwyżkę 1.454 marek. Cyfry budżetu przekraczają już 300 milionów, a zbliżą się zapewne do pół miliarda.

Sztandar Warszawy dla III pułku ułanów.

Warszawa, 14. października.

(.) Dnia 16 b. m. odbędzie się w Warszawie odkładana już wielokrotnie uroczystość poświęcenia i wręczenia 3 pułkowi ułanów sztandaru od miasta Warszawy. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano w kościele garnizonowych a przybędą na nią wszystkie przedstawicielstwa polskie i zagraniczne. W uroczystości weźmie udział Naczelnik Państwa.

Obcy goście o Muzeach lwow.

6.200 osób prócz wycieczek szkolnych. — Co zwróciło szczególną uwagę. — Lwów zaimponował zbiorami.

Lwów, 15 października.

Otwarte na Targi Wschodnie Muzeum Narodowe im. Jana III. i Muzeum historyczne m. Lwowa, mieszczące się w kamienicy królewskiej cieszą się i dotychczas niebywale liczną frekwencyą.

W ostatnich dwu tygodniach zwiedziło je oprócz licznych wycieczek szkolnych z całej niemal Polski 6200 osób, wśród których szereg wybitnych osobistości jak gen. br. Rozwadowski, dowódca O. G. Lwów, gen.-por. Linde, brygadyer Mączyński, prezydent m. Warszawy Drzewiecki, poseł japoński Jamawaki wraz z członkami poselstwa, wycieczka lekarzy francuskich wraz z literatem p. Bienaime, znanym przyjacielem Polski, wycieczki dziennikarzy rumuńskich i angielskich, szkoła Policyi Państwowej we Lwowie i szereg innych. Byli też i wybitni znawcy zabytków jak pp. Soubise-Bisier i Nepros z Warszawy, dyrektor muzeum wojskowego w Poznaniu p. Lisko, którzy wyrażali się z uznaniem o sposobie urządzenia muzeum.

Szczególną uwagę zwracali zwiedzający, zwłaszcza obcy na architekturę kamienicy królewskiej, dalej na bogate zbiory broni, tkanin, szkła, srebra polskiego, na cenne meble (komódki w stylu Ludwika XV), zachwycali się zaś głównie sztukateryą w sali tronowej, stropem i malowidłem freskowem w sali I. piętra od ul. Blacharskiej. — Anglicy interesowali się zabytkami dawnego ludwisarstwa lwowskiego i innymi przedmiotami o wybitnym charakterze polskim i wyrazili się z szczerym zachwytem o licznych zbiorach naszego miasta wcale im pod tym względem nieznanego. Wielkie wrażenie zrobiły na nich hełmy z pod Zadwórza i dwa sztandary bolszewickie zdobyte przez wojska nasze w czasie zeszłorocznej ofenzywy na froncie galicyjskim, wystawione w zbrojowni. Po zwiedzeniu tutejszych muzeów oświadczyli, że jakkolwiek wiadomem im było kulturalne posłannictwo tego kresowego miasta Polski, nie przypuszczali jednak, by Lwów, który tyle w czasie wojny ucierpiał, mógł mieć tak wiele i tak cennych zabytków, którymi poszczycić by się mogły pierwszorzędne muzea zagraniczne.

Istotnie Lwów zaimponował swoimi zbiorami tak swoim jak i obcym, bo trzeba wiedzieć, że samo muzeum w kamienicy królewskiej liczy 28 sal, szczelnie wypełnionych zabytkami i pamiątkami narodowemi. Prócz tego posiada Lwów bogate zbiory ofiarowane niedawno miastu przez Bolesława Orzechowicza, Galeryę miejską, Sybir Sochaczewskiego, mieszczące się w pałacu Łozińskiego ul. Ossolińskich 3. Muzeum przemysłowe, Racławice i inne.

Prezydyum miasta należy się uznanie za udostępnienie zbiorów miejskich publiczności, gdyż pokazanie tych zabytków i dzieł sztuki szczególnie obcym i w obecnym czasie uważamy nie tylko za obowiązek kulturalny i narodowy ale i za krok dyplomatyczny wielkiej nawet wagi.

Obecnie po wyjeździe obcych nadarza się najlepsza sposobność do zwiedzenia muzeów mieszkańcom naszego grodu dla których szczególnie Muzeum historyczne miasta Lwowa będzie prawdziwą biesiadą. Tu bowiem w setkach starych akwarel i rycin poznają dawny wygląd miasta, jego ulice, budowle świeckie i kościoły, tę całą słynną architekturę starego Lwowa, tu zobaczą monety lwowskie z czasów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, medale, miecze katowskie, pamiątki po Gwardyi Narodowej, zabytki cechowe i wiele, wiele innych przedmiotów, drogich każdemu Polakowi, a tem więcej Lwowianinowi, synowi dumnego miasta, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari“.

Apelujemy ze swej strony do Kuratoryum szkolnego, by umożliwiło uczniom gimnazyów i szkół fachowych zwiedzenie muzeów, gdyż w dzisiejszem wychowaniu młodzieży uznano to wszędzie za czynnik pierwszorzędnej wagi. Zarząd muzeum poczyni ze swej strony wszelkie możliwe ulgi dla wycieczek szkolnych. Muzeum otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—2.

Przyczyna podrożenia wyrobów tytoniowych.

Podwyżka spowodowana podrożeniem surowca, maszyn itp. — Spodziewany dochód 10—11 miliardów. — Losy monopolu tytoniowego.

„Przegląd Warszawski“ zamieszcza wywiad z dyrektorem monopolu tytoniowego dr. Zakrzewskim. Ze względu na to, iż sprawa tytoniowo-papierosowa interesuje wielu Czytelników, podajemy najgłówniejsze informacye dr. Zakrzewskiego. Brzmią one jak następuje:

Warszawa, w październiku.

(+) — Drożyzna papierosów — oświadczył dr. Zakrzewski, spowodowana została podrożeniem surowca, maszyn i materyałów pomocniczych w krajach, z których się je sprowadza, (skutkiem spadku naszej waluty). Podrożenie tytoniu nie jest jednak jeszcze tak znaczne jak spadek waluty, dla tego, że w niektórych krajach wskutek nadmiaru towaru ceny spadły.

Kwotę dochodu, jaką otrzyma skarb w roku bieżącym, preliminowano na 6 miliardów, spodziewamy się, że dochód wyniesie 10—11 miliardów. Na każdym papierosie — mówił dalej dr. Zakrzewski — bierze 50 proc. ceny skarb, zaś pozostałych 50 proc. pokrywa koszt fabrykacyi i zysk fabrykanta i sprzedawcy.

Na pytanie o przyszłe losy monopolu tytoniowego, wobec tego, że wszystkie inne monopole zostały skasowane, odpowiedział interlokutor:

— Monopol tytoniowy w Polsce jest z konieczności zlepkiem 3 systemów, odziedziczonych po rządach zaborczych i okupacyjnych, jest całkowity w Małopolsce niejako handlowy w b. Kongresówce z pozostałością akcyzy na cygara. Ustawa ujednostajniająca tę sprawę leży od roku w Sejmie.

Co do tego, czy produkcya miejscowa pokrywa zapotrzebowanie, odpowiedział dr. Zakrzewski, iż tylko w połowie, jednakże ze względów walutowych istnieje tendencya do niewpuszczania do kraju wyrobów gotowych z za granicy.

KRONIKA.

Repertuar Teatrów Miejskich. Teatr Wielki:

W sobotę 15 paźdz. o g. 3 po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę 15 paźdz. o g. 7.30 „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W niedzielę, 16. października o godz. 3.30 pop. „Dziewczę z Holandyi“, operetka w 3 akt. Kalmana.

W niedzielę, 16. października o godz. 7.30 „Holender Tułacz“, opera w 3 akt. R. Wagnera.

W poniedziałek, 17. października o godz. 7.30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka — premiera.

Teatr Mały.

W sobotę 15 paźdz. o g. 7.30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W niedzielę, 16. października o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach, B. Winawera.

W poniedziałek, 17. października o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach, B. Winawera.

Teatr Nowości.

W sobotę 15 października o g. 7.30 „Hrabianka fox-trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę 16 paźdz. o g. 7.30 „Czar munduru“, operetka w 3 aktach Swierzyńskiego i Turskiego.

W poniedziałek 17 paźdz. o g. 7.30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. (Wznowienie).

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wiklińskiego.

—o—

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina, M. Rentdgena, Marka Windheima. I. Część koncertowa. II. Wielka Rewja p. t.: „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein (Pikuś). Początek o godz. 8 wiecz.

—o—

Lwów, 15. października.

Min. spraw wewnętrznych Downarowicz obecnie odbywa w okręgu tarnopolskim wizytacyę kordonu granicznego policyi państwowej. Wyjechał on wczoraj zwykłym pociągiem.

Terminy płatności podatku gruntowego. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 17 września 1921 l. 2458 ustanowiło w miejsce czterech kwartalnych W. 5. D. P. terminów płatności podatku gruntowego, które dotychczas obowiązywały w Małopolsce, tylko dwa terminy płatności tego podatku, a mianowicie dla połowy całorocznej należności w ciągu miesiąca marca, a dla drugiej połowy w ciągu miesiąca października. Wobec tego należy ostatnią ratę kwartalną podatku gruntowego za rok 1921 uiścić jeszcze w ciągu miesiąca października br. zwłaszcza, że po bezskutecznym upływie tego terminu będą liczone odsetki za zwłokę i ewentualnie za czas od 1. grudnia 1921 dz. ust. Nr. 57 poz. 357, o ile całoroczny przypis podatku gruntowego wraz z 900 prc. państwowym dodatkiem do tego podatku przewyższa 70 mk., a ponadto zostanie należność bezwłocznie ściągniętą w drodze przymusowej, co interesentów narazi na opłatę znacznych kosztów egzekucyjnych.

Prasa warszawska o b. min. Jasińskim. P. Zygm. Jasińskiemu, b. ministrowi kolei, poświęcił dłuższy artykuł „Kuryer Warszawski“, w którym między innemi czytamy: „Może połowa z tych, którzy jeżdżą kolejami, nie znała jego nazwiska, lecz niema chyba ani jednego człowieka korzystającego z usług naszego kolejnictwa, któryby zaprzeczył, że każdy tydzień pracy tego min. dał Polsce więcej, niż całe miesiące jego poprzedników. Do końca jeszcze daleko, ale gdyby tak wszyscy dźwigali Ojczyznę, jak Jasiński dźwigał koleje, nikt nie miałby śmiałości drwić z nas w Berlinie, grozić nam w Londynie, i wycinać nam kawały żywego mięsa w Genewie“.

„Formalności“ w P. K. K. P. Dochodzą nas skargi na sposób urzędowania przy kasie Nr. II, realizującej kupony pożyczek państwowych. Po kwadransie czekania w natłoku strona, mająca do wymiany n. p. 2 kupony na łączną kwotę 80 mk. — dowiaduje się, że kupony te muszą być w specyalny sposób spisane na kartce i kartka ta do nich dołączona. Ostatecznie po zdobyciu papieru, ołówka i t. d. po ponownem do zekaniu się swej kolei — otrzymuje się numer porządkowy, z którym czekać trzeba aż — „się załatwi“. Ogółem manipulacya taka z 80 markami trwa 1—1½ godziny. Nie byłoby to tak rażącem, gdyby równocześnie nie załatwiano w oczach wszystkich, rozmaitych stron „wprowadzonych“, przyczem wszystkie powyższe formalności ulegają zupełnej redukcyi. Proceder cały wywołuje łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, a dałby się chyba przy odrobinie dobrej woli poprawić.

KOMUNIKATY.

Wznowienie „Róży Stambułu“. Teatr Nowości wznawia w poniedziałek, 17. października melodyjną operetkę „Róża Stambułu“ w nowej zupełnie obsadzie. W głównych rolach prócz ulubieńców sceny naszej p. Miłowskiej i Kuligowskiego wystąpi wnuczka starszej Zimajerki i jej uczenica p. Rapacka. Reżyseruje p. Kuligowski. Teatr Nowości daje tej pięknej operetce zupełnie nowe dekoracye i kostyumy.

„Burmistrz ze Stylmondu“. Z Teatru Wielkiego donoszą: W poniedziałek, 17. października Teatr Wielki wystawia głośny dramat M. Maeterlinka „Burmistrz ze Stylmondu“. Dramat ten teatr nasz wystawia nie tak, jak w Warszawie z dodatkiem jednoaktówki „Cel życia“ tegoż autora, gdyż chce uniknąć rozprószenia nastroju. W głównych rolach wystąpią pp. Rychterówna, Szkudelski i Konarski. Reżyseruje p. Okornicki. Maeterlink dawno nie gościł na naszej scenie, obecny jego dramat odbiega daleko tematem i fakturą od poprzednich dzieł znakomitego autora, tem większe też budzi zainteresowanie.

Z Uniwersytetu. Na wydziale filozoficznym wykłady rozpoczynają się 17. bm. w poniedziałek. W zasadzie żadnych osobnych ogłoszeń na czarnej tablicy nie będzie. Wykłady języka francuskiego w trymestrze roku szkolnego 1921/22. Kurs niższy języka francuskiego jedna godzina w soboty od godz. 6 do godz. 7. Kurs wyższy języka francuskiego jedna godzina we wtorki od godz. 7 do godz. 8. Interpretacya tekstów francuskich dla zapisujących się na kurs wyższy jedna godzina we czwartki od godz. 7 do 8. Kursy odbywają się wyłącznie dla słuchaczów, zapisanych na Uniwersytet. Początek kursów we wtorek. 18. października (sala XIV). Lureau, Piotr Andrzej z misyi wojskowej francuskiej.

Odczyt Jana Parandowskiego p. t. „Bajka o Cesarzu Trzewiczku“ odbędzie się we **środę 19. bm.** o godz. 8 wiecz. w Kasynie miejskiem, nie, jak błędnie podano, w poniedziałek.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie oznajmia że nadeszły obligacye polskiej pożyczki państwowej z roku 1920. Subskrybenci posiadający świadectwa tymczasowe zechcą zgłosić się najdalej do 1. listopada 1921 w Wydz. I. Dyrekcyi przy ul. Zygmuntowskiej l. 1.

—o—

Inwalidom, kalekom i cierpiącym na nogi poleca się Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycznego **L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6,** naprzeciw głównej poczty. — Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specyalistów. 10564

POW. TARNOGÓRSKI TYLKO W CZĘŚCI PRZYZNANY POLSCE.

Warszawa, 15. października.

(EE.) „Kuryer Poranny“ donosi, że powiat tarnogórski nie będzie Polsce przyznany w całości, lecz tylko częściowo.

NIEMCY GOSPODARUJĄ NA UKRAINIE.

Skała, 15. października.

(K. W.) Powracający z za Zbrucza uchodźcy opowiadają, że w ciągu całej swej drogi kołowej i pieszej z Charkowa po Zbrucz, spotykali co kilka mil większe i mniejsze oddziały powstańcze. Oddziały zachowywały się wobec nich niezwykle przychylnie, udzielając im pomocy i pożywienia. Wyjątkowo nieprzychylnie zachowywały się oddziały dowodzone przez nie-Ukraińców, zdaje się — Niemców. Neutralność oddziałów i władz sowieckich zdobywano okupem pieniężnym.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 15. października.

(Telef.) (m) Markę polską notowano tu wczoraj 3.43 i pół do 3.46 i pół, przekazy na Warszawę 3.16—3.10

Berlin, 15. października.

(Telef.) (m) Przekazy na Warszawę 3.42½.

Zurich, 15. października.

(Telef.) (m) Markę polską notowano tu wczoraj 0.15.

Praga, 15. października.

(Telef.) (m) Markę polską notowano tu wczoraj 1.90—2.53, przekazy na Warszawę 2.10—2.76.

Wiedeń, 15. października.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 63—67, przekazy na Warszawę 60.50—62.50.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFIC. PRZEDPOŁ.

Lwów, 15. października.

Z powodu soboty i wiadomości o kursach zagranicznych, tendencya zniżkowa i obrót słaby.

Dolary amerykańskie 4500—4600, jedynki i dwójki 4460—4470, dolary kanadyjskie 4000—4100, 1-ki i dwójki 3950 — 3960, marki niemieckie 47·50—48·00, setki 47·00—47·50 drobne 46·50—47·00, leje 40·00—41·00, drobne 39·50—39·80, czeskie korony 50·00—52·00, drobne 50·00 do 50·50, austryackie tysiączki 2700—2750, setki 270·00—280·00, 50-koronówki 130·00 — 135·00, 20-koronówki 34·00—35·00, 10-koron. 33·00—33·50, 1-ki i 2-ki 1·25—1·40 f., ruble 5-setki 2·00 2·40, setki 3·00—8·00, 25-rublówki 2·00—2·50, 10-rubl. 1·80—1·90, reszta drobnych od 0·90—1·40, dumskie tysiączki 55·00—60·00, dumskie 250 rb. 32·00—35·00. karbowańce 3·00—3·30, hrywny 9·00—9·20 franki franc. 370—380, funty szterl. 15000—15500, franki szwajcarskie 900—950.

Złoto: 20-kor. 18500—19000, 20-frankówki 17800—18000, 20-markówki 19000—19500, funty szterlingi 18500 — 18600, 10-rublówki 23500—24000, dolary 4450—4500.

Srebro: Korony austr. 280—290, floreny 650—660, ruble 1080—1100 kopiejki 4·00—4·20, dolary amerykańskie 3500—3600, połówki i ćwiartki 3450—3480, dolary kanad. 2700—2750, drobne 2600—2620, leje 260—265.

Uwaga: Kurs rubli zależnym jest zawsze od stanu w jakim banknot dany się znajduje. Za nowe płacą więcej, za zniszczone mniej.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Drapacze nieba w Gdańsku.

Na wzór amerykański. — Plan nowego gmachu-olbrzyma.

Gdańsk, w październiku.

Niemieckie ministerstwo dobra publicznego wydało zasadniczo pozwolenie na wznoszenie w państwie wysokich wielopiętrowych budowli na wzór amerykański, pruska zaś akademia budownicza powitała z zadowoleniem tę uchwałę, wyrażając opinię, że domy takie w odpowiedniem miejscu umieszczone mogą się przyczynić do ożywienia i upiększenia ogólnego widoku miasta. Akademia przestrzega jednak przed zbytniem mnożeniem tych domów i przed używaniem ich do celów mieszkalnych.

Wedle wskazówek tej Akademii powstać ma wkrótce w Gdańsku na placu między Karrenwall a Petershagen w pobliżu kościoła św. Trójcy dom o 17 piętrach. Wedle projektu prof. Carstena w domu tym 3200 m² przeznaczonych będzie na sklepy i restauracje a 28.440 m² na składy i magazyny. Dokoła głównego budynku 17-piętrowego ciągnie się w linii kołowej sześciopiętrowa

dowa połączona z głównym czterema dziedzińcami. W tych bocznych budowlach przeznaczono znów 14.500 m² na sklepy i magazyny, wyższe piętra zaś na hotele i giełdę.

Ponieważ wiercenia wykazały, że grunt jest dostatecznie solidny na podstawę tak olbrzymiej budowli, przeto w głębo ości 8—9 metrów zostanie umieszczona płyta fundamentowa z żelaza i betonu. Na dachu budynku urządzony ma być — również wedle wzorów amerykańskich — ogród, z którego wspaniały roztoczy się widok na miasto i otoczenie.

Prócz największego wewnętrznego komfortu dom zaopatrzony będzie w ciepłe kąpiele i tusze, oraz pływalnię. Wszyscy urzędnicy przedsiębiorstw i instytucyi umieszczonych w tym domu, będą zajmowali mieszkania na jednem z niższych piętr.

Ekonomista.

OPŁATA ZA MIESZKANIA FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH.

Lwów, 15. października.

W ostatnim nrze „Monitora Polsk." ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu opłaty za mieszkania, zajmowane przez funkcyonaryuszy państwowych, w gmachach państwowych lub przez państwo wynajęte.

Na mocy tego rozporządzenia, maksymalna wielkość oddzielnych mieszkań, z jakich korzystać mogą funkcyonaryusze państwowi w gmachach państwowych lub przez państwo dzierżawionych określa się w sposób następujący:

I. Dla żonatych i obarczonych rodziną: a) funkcyonaryuszów państwowych pobierających uposażenie nie niższe, niż uposażenie urzędników państwowych VI stopnia służbowego, jak również dla sędziów i prokuratorów — nie więcej, jak 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 125 m. kw.; b) funkcyonaryuszów państwowych, pobierających uposażenie, równające się uposażeniu urzędników państwowych od VII do XII stopnia służbowego — nie więcej, jak 4 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 100 m. kw.; c) niższych funkcyonaryuszów państwowych — nie więcej, jak 3 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 75 m. kw.

II. Dla żonatych bezdzietnych lub samotnych: a) pobierających uposażenie nie niższe, niż uposażenie urzędników państwowych VI stopnia służbowego, jak również dla sędziów i prokuratorów, nie więcej jak 3 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 75 m. kw.; b) pobierających uposażenie, równające się uposażeniu urzędników państwowych od VII do XII stopnia służbowego, nie więcej, jak 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 50 m. kw.; c) niższych funkcyonaryuszów państwowych nie więcej, jak 1 pokój z przynależnościami o łącznej powierzchni do 20 m. kw.

Zasadnicza opłata roczna za korzystanie z jednego metra kwadratowego w zależności od klasy miejscowości nie może być niższą, niż mie miejscowości klasy I. 15 mk., II. 13.5 mk., III. 12 mk., IV 10.5 mk., V. 9 mk.

KRONIKA SPORTOWA.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Korespondencya własna „Gazety Wieczornej".

Warszawa, w październiku.

Posiedzenie PKIO. z dnia 5. października br. było niemal w całości poświęcone sprawom przyszłego „Związku Związków sportowych w Polsce". Komitet doszedł do przekonania, że na zjeździe delegatów związków sportowych, który odbędzie się 15 i 16 października br. w Warszawie, nie wystarczy jedynie zagaić dyskusyę, ale należy też ustalić najważniejsze zasady organizacyjne przyszłego Związku Związków. Referentem tej sprawy na zjazd wybrano p. Tadeusza Garczyńskiego, który przedstawi zjazdowi imieniem PKIO. następujące zasady organizacyjne:

Związek nosić będzie nazwę „Związek Związków Sportowych w Polsce", a jego siedzibą będzie Warszawa, jako siedziba władz centralnych i stolica państwa. W skład związku wchodzić będą mogły jedynie państwowe związki sportowe z wyłączeniem związków i towarzystw gimnastycznych. Jako argument wysunięto tu z jednej strony fakt, że związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" znajduje się obecnie w stadyum reorganizacyi, należy zatem czekać na jej wyniki, a po drugie nie widziano potrzeby ani celu związku gimnastyczno-sportowego. Natomiast uznano za pożądany jak dotychczas także i nadal współudział towarzystw gimnastycznych w pracach PKIO., a to celem przygotowania udziału gimnastyków polskich w przyszłej Olimpiadzie. Pewne wątpliwości nasuwała kwestya określenia co się rozumie przez „Państwowy Związek Sportowy", zakwestyonowano w szczególności czy może być za taki uważany np. Klub Jazdy Panów, lub Związek Strzelecki. Sprawę tą zostawiono jednak do uznania zjazdu Komisyi Statutowej.

Jako cele Związku Związków uznano trzy główne punkty: reprezentacya sportu polskiego, jako całości wobec władz państwowych, społeczeństwa i zagranicy (żądano nawet aby w tym ostatnim kierunku przyznać związkowi prawo „wyłącznej" reprezentacyi), koordynacya zorganizowanych w związkach i towarzystwach sportowych sił dla rozwoju sportu w Polsce, a wreszcie organizacya sportu, w szczególności jego działów dotychczas w Polsce nie zorganizowanych. Ze spraw konkretnych wymieniono jako takie, które podchodziłyby pod kompetencyę Związku Związków, sprawy dotyczące kilku sportów, zawody międzypaństwowe, opieka nad sportami nie mającemi związków, rozdział subwencyi między towarzystwa sportowe itp.

Po dłuższej dyskusyi na wniosek podpisanego poparty przez reprezentantów związków Piłki Nożnej i lekko-atletycznego rotmistrza Mryca, dr. Jana Weyssenhoffa i A. Przeworskiego przyjął PKIO. za zasadę, że władze przyszłego Związku Związków tj. walne zgromadzenie i zarząd nie powinny być wybierane jak to ma miejsce obecnie w PKIO. na zasadzie równości poszczególnych związków sportowych, ale musi być uwzględniona zasada względnej proporcyonalności, na podstawie której związkom silniejszym przysługiwałaby możność wybierania miejsc w zarządzie aniżeli związkom słabszym. Szczegółowe określenie tej proporcyonalności pozostawia się zjazdowi delegatów i komisyi statutowej. W toku dyskusyi wyrażono jednak przekonanie, że proporcyonalność nie może doprowadzić do bezwzględnej majoryzacyi całości przez którąkolwiek gałąź sportu, czyli, że żaden ze związków nie będzie mógł mieć więcej niż połowę delegatów cyfry ogólnej.

Aż do czasu wyboru zarządu „Związku Związków Sportowych w Polsce" i uchwalenia jego statutu, co spodziewane jest w styczniu 1922, agendy jego jak dotychczas będzie sprawować pełny PKIO., zaś dalszy jego stosunek do Związku Związków i zakres działania ustali najbliższy zjazd delegatów.

Według statutu PKIO. komitet ma prawo zaprosić na zjazd delegatów z głosem stanowczym wybitnych działaczów na polu wychowania fizycznego i sportu, w ilości nie przewyższającej połowy delegatów związków sportowych. Ponieważ obecnie do PKIO. należy 7 związków mających prawo wyboru 21 delegatów, zatem Komitetowi przysługuje możność powołania 10 wirylistów. Chcąc o ile możności uwzględnić wszystkie dzielnice i różne gałęzie sportu, wybrano na ostatniem posiedzeniu 8 zamiejscowych, pozostawiając wybór 2 miejscowych na ostatnie posiedzenie przed zjazdem. W szczególności zaproszono na zjazd pp. kap. Bobrowskiego i ppułk. Bobkowskiego z Wilna, prof. dr. Kaz. Panka z Bydgoszczy, mjr. Sikorskiego i p. Kontrowicza (prezesa klubu wioślarskiego „Poznań") z Poznania, dr. Jana Weyssenhoffa z Krakowa, inż. Kaz. Hemerlinga i wiceprezydenta miasta dr. Leopolda Stahla (prezesa klubu „Czarni") ze Lwowa.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

L. K. S. „Biali" — Ż. R. K. S. „Metal" 1:3 (0:2).

Lwów, 15 października.

Match ten odbył się we czwartek 13 bm. na boisku Pogoni i przyniósł przewidziane zwycięstwo „Metalowi". Zaraz po zaczęciu gry „Metal" bierze inicyatywę w swe ręce i odrazu atakuje „Białych", lecz dobra obrona niweczy wszystkie ataki „Metalu". Następnie atakują „Biali", pod bramką następuje ostry strzał lewego łącznika i piłka grzęźnie w... rękach bramkarza. Pod koniec pierwszej połowy uzyskuje „Metal" 2 bramki w krótkich odstępach czasu. Do połowy 0:2. Po połowie „Biali" często atakują przeciwnika, wykazując swą technikę i kombinacyę lecz wszystkie napady niweczy obrona „Metalu". „Metal" po dłuższej chwili uzyskuje wypadem 3-cią dla siebie bramkę. Gra ma się ku końcowi, zdaje się że ani jednej bramki „Biali" nie uzyskają gdy nagle w 44-tej minucie ładnym i ostatnim wypadem środek napadu „Białych" uzyskuje honorową bramkę dla swych barw. Sędziował p. Schneider.

* * *

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lekko-Atletycznego odbędzie się we Lwowie dnia 27. listopada 1921. Bliższe szczegóły na dwa tygodnie przed Zgromadzeniem.

Epilog afery samochodowej gen. Dowbór-Muśnickiego.

Warszawa, 14 października.

W czasie likwidacyi pierwszego korpusu gen. Dowbór-Muśnicki, pragnąc uratować zdobycz wojenną przed konfiskatą ze strony Niemców, część zdobyczy ulokował w rękach prywatnych z tem jednakże zastrzeżeniem, że z chwilą zmiany warunków politycznych zdobycz ta przejdzie na własność państwa polskiego. Między zdobyczą znajdował się samochód systemu „Packard", który oddany został do użytku ks. Radziwiłłowej, która sprzedała go następnie gen. Bułak-Bałachowiczowi.

Rząd nie mógł zezwolić na tego rodzaju transakcyę i samochód skonfiskował na rzecz armii polskiej. Jak się obecnie dowiadujemy decyzya została w tych dniach zmieniona i samochód zwrócono gen. Bułak-Bałachowiczowi.

Statystyka pożarów w Polsce.

Szkody przekroczyły 300 milionów marek.

Lwów, 15 października.

(.) Poznańska „Prasa" omawiając klęskę społeczną spowodowaną tegorocznymi pożarami, podaje nader ciekawe zestawienie. Wedle tego zestawienia w samej Kongresówce płonie corocznie około 30.000 budynków, z czego pożary zbiorowe pochłaniają 12—25 prc. W roku bieżącym zanotowano 78 pożarów zbiorowych, które zniszczyły około 7.000 budynków.

Pastwą pożarów zbiorowych padły: Oleśnica, pow. Stopnicki 323 budynki; Jaświty, pow. Białostocki 120 budynków; Łęka, pow. Będzin 150 budynków; Zawady, powiat Biłgoraj 60; Zemborzyce pow. Lublin 61 budyn. Drochlin, pow. Włoszczowa 55; Białaczew, pow. Opoczno 50; Chechło, pow. Olkusz 58; Monice, pow. Sieradz 65 nieruchomości.

Zagładzie ulegają całe wsie lub dzielnice miasteczek. W płomieniach zginęło wiele dzieci i ludzi dorosłych, oprócz tego konie, krowy, oraz trzoda chlewna i drób.

Szkody wyrządzone przez pożary zbiorowe w roku bieżącym przekroczyły już 300.000.000 marek.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Teatr „Ul", poszukuje młodych chórzystek. Zgłoszenia w Sekretaryacie pomiędzy 11 a 1 w południe lub wieczorem. 3116

Poszukuję koncypienta, kawalera, od 1 listopada. Dr. Ehrlich, Bukowsko. 3172

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Znakomite masło i prawdziwie owczą bryndzę sprzedaje firma Franciszka Ichniowskiego, Zimorowicza 1. 3119

Maszynę do szycia Singera, salonową, prawie nową, sprzedam. Cytadelna 7/15 (boczna Ossolińskich) po południu. 3184

Sprzedażą realności bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 3203

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 9010

Instrumenta dentystyczne oraz chirurgiczne (marki angielskiej i niemieckiej), aparat kąpielowy, parówka dla reumatyków, do sprzedania. Wiadomość: Chodkiewicza 8, II. p, na lewo. 3156

Futro podróżne, spód lisy syberyjskie, wierzch renifery, sprzeda „Uniwersum", Składnica komisowa, Pasaż Mikolascha. 3216

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokoju kawalerskiego nmebl. z osobnym wchodem poszukuje Magister Pharm. Zgłoszenia przyjmuje apteka Pinelesa Rynek 18. 3162

ROZMAITE

„Podlotek", Bonifratrów 2, boczna Hoffmana przystanek ŁD. poleca dla panienek i dzieci modele w najprzedniejszych gatunkach. 3215

Panie, Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju, przerabia na najnowsze fasony i. Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa l. 3. 1817

Ktoby wiedział o braciach Weisserach: Hermanie, Josku, Gedele i siostrze Ryfce Weisser, proszę zawiadomić PP. Rozenbaumów, Kraków, Berka Joselowicza 18. 3134

Krawaty przerabiam na najmodniejsze fasony, wykonuję nowe. Mochnackiego l. 26. parter, drzwi 17. 3170

Beni T. Gramatyka angielska, Mk. 50. — Jakóbiec J.— Leonhard S. Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego, wyd. III Mk. 440. — Rynlewicz A. Gramatyka języka francuskiego Mk. 100 do nabycia 3140

w Książnicy Polskiej T. N. S. W. we Lwowie, Małeckiego 5. lub w Warszawie, Nowy Świat 59.

„Okazya" DOM KOMISOWY Zyblikiewicza 3.
Dywany wschodnie, meble antyczne, porcelana, obrazy pierwszorzędnych malarzy. 3219

WIELKIE PRASY
do siana, słomy, wełny drzewnej etc.
sprzeda **po cenie okazyjnej**
ze składu we Lwowie
„MIETA"
Oddział techniczny: 3209
Lwów, ul. Jagiellońska 8.

PROGI DĘBOWE
kolejowe w większych ilościach poszukiwane.
Zgłoszenia: Inż. G. Ehrlich, — Praga, I. Dlouha 17 I. p. 3128

Katastrofalną zniżkę cen!!!
zauważyć można w oknie wystawowem firmy 3204
„Dom Pończoch" we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 11.

Łożyska kulkowe
fabrykatu
Riebe-Werke A. G.
Berlin
oraz wszelkie inne narzędzia i artykuły techniczne poleca
„MIETA"
Oddział techniczny 3207
Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Baterya
rurowa o pow. ogrzew. 135 m² przy 9 atm. ciśnienia pary, bud. 1908, składająca się z 15 rur. stalowych, 4" średn. i około 9 m. długości i 2 komór zbiorników dla pary, z kutego żelaza, z odpowiednimi otworami i zatworami dla przeczyszczania rur. Baterya daje się z łatwością zastosować do każdego kotła kornwalijskiego i rurkowego i w porównaniu z bardzo małym nakładem daje możność powiększania kotła i produkcyi pary a tem samem wielkiej ekonomii w opale. — Do nabycia tanio u firmy 3036
„PION", Lwów, Lwowska 48, Tel. 1476.

Kompletne urządzenie cegielni
dostarczy tanio firma „PION", Lwów, ulica Lwowska l. 48, Telefon 476. 3037

Motor ropny amerykański
3/5 HP., tanio ze składu dostarczy firma „Pion", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 2988

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

DIESEL lub inny motor ropny, 20—80 HP., ewentualnie niekompletny natychmiast kupię. — Oferty pod „Gewa" do biura Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 7. 2989

MASZYNY do obróbki drzewa i metali, ewentualnie niekopletne kupię. Oferty pod „Gewa" do biura Sokołowskiego Lwów, ul. Jagiellońska 7. 2990

LOKOMOBILE 20—60 HP., gater ewentualnie niekompletne, kupię. Oferty pod „Gewa", biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 2991

WALCE i inne maszyny młynarskie, ewentualnie niekompletne kupię. — Zgłoszenia ofert pod „Gewa" do biura Sokowskiego Lwów, ulica Jagiellońska l. 7. 2992

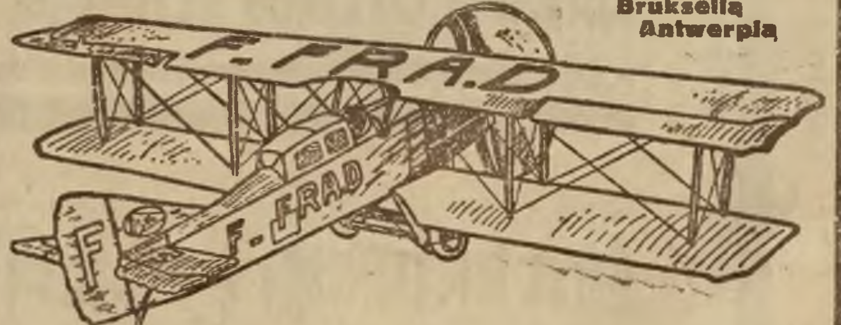
ŻURNALE MÓD I FORMY
oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon zimowy 1922 w największym wyborze tylko u generalnego zastępcy
B. Bregman WARSZAWA ul. Karmelicka 11 Telefon 63—29.
UWAGA! Specyalne formy Międzynarodowej Akademii we wszystkich rozmiarach. Księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne. 2191

DRUKI I STAMPILJE
wykonuje drukarnia i wyrób pieczęci 2091
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

WĘGIEL
przemysłowy i opałowy z kopalń górnośląskich, dąbrowieckich, małopolskich oraz
KOKS
hutniczy i gazowy górnośląski dostarcza firma 3350
Karol Ferdyn, Lwów, Akademicka 21.

CZAS
odnowić przedpłatę!

Tow. Żeglugi Napowietrznej w Polsce
KOMUNIKACYA CODZIENNA
między Warszawą a PARYŻEM, Londynem, Pragą Czeską, skąd bezpośrednie połączenie Amsterdamem, Strassburgiem, Rotterdamem, Brukselą, Antwerpią



PASAŻEROWIE. POCZTA. PRZESYŁKI POCZTOWE.
Wszelkich informacyi udziela: 1329
M. DE BROUSSE, Warszawa, Krucza 46, telef. 249-74.
Transporty międzynarodowe do wszystkich krajów, wszelkich towarów w każdej ilości drogą lądową, wodną i napowietrzną. — Dostarczanie transportów pośpiesznych do Francyi, Belgii, Holandyi w 10 dniach.
15 filii w Europie. Korespondenci we wszystkich krajach.

50 rok istnienia 50 rok istnienia

POLSKI BANK HANDLOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE

(dawniej BANK HANDLOWY w POZNANIU)

o kapitale zakładowym i rezerwowym 260,000.000 Mkp.

z Centralą w POZNANIU, a Oddziałami:

w Borysławiu, Bytomiu, Chojnicach, Dębicy, Drohobyczu, Gdańsku, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Jarosławiu, Kępnie, Krakowie, Lesznie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Mysłowicach, Ostrowie, Przemyślu, Sanoku, Śniatynie, Stanisławowie, Starogrodzie, Tarnowskich Górach, Tczewie, Warszawie, Wągrowcu, Zabrzu, Zbąszyniu (Krosno, Nowy Sącz, Tarnopol, Podwołoczyska w organizacyi). 2380

Jeneralny korespondent polskich banków amerykańskich na Polskę załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Adres telegraficzny dla Centrali i Oddziałów: „POLHANBANK"

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.